

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Rozpaczliwe wysiłki posła Rauschera. Manewr polityczny panów z nad Szprewy. Obecnie czepiają się polskiego dekretu granicznego.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 17. 3. — Zamieszczone przez „Berliner Tageblatt“ zaprzeczenie wiadomości jakoby rząd niemiecki postanowił przerwać rokowania z Polską wobec niezdolności obecnego gabinetu Rzeszy do przyjęcia na siebie jakichkolwiek wiążących zobowiązań — jest nieścisłe.

Według informacji misja posła Rauschera, którego niezwłocznie wczoraj wysłano z powrotem do Warszawy, ograniczy się tylko do przeprowadzenia dezzydebatów niemieckich co do strony wykonawczej polskiego dekretu granicznego.

Od pozytywnego wyniku rokowań posła Rauschera uzależnia rząd niemiecki powrót swej delegacji do rokowań handlowych do Warszawy. Jest to jednak zwykły manewr polityczny, wątpliwe bowiem należy, czy dalsze rokowania dr. Hermesa dadzą jakikolwiek rezultat.

AMANULLAH nie przerwie swej podróży po Europie.

(Od własnego korespondenta) Londyn, 17. 3. — Król Afganów bawiący obecnie w Londynie, mimo iż otrzymał alarmujące wieści ze swego kraju o zaburzeniach politycznych w Kabul, nie przerwie swej podróży i z Londynu uda się wprost do Warszawy.

Tysiąc komunistów japońskich na żołądźce sowieckim.

Tokio, 17. 3. — W 34 prefekturach aresztowano prawie 1000 osób pod zarzutem radykalnej propagandy przeciw cesarzowi japońskiemu. Rozpowszechniali oni ulotki propagandowe, otrzymując pieniądze na to z Moskwy. Aresztowania dokonane zostały wczesnych godzinach rannych, z zachowaniem największej tajemnicy. Większość uwięzionych została prawdopodobnie zwolniona, a proces wdrożony będzie tylko przeciwko głównym przywódcom.

Podpisy w księdze zamiast życzeń osobistych w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą: Jak już donieśliśmy, ze względu na nawał prac państwowych, Marszałek Piłsudski nie będzie mógł osobiście przyjąć waczków życzeń w dniu swych imienin dn. 19 b. m.

W przewidywaniu jednak, że mimo to szereg osób i delegacji zechce Szeffowi rządu złożyć w tym dniu dowody swej pamięci i czci — wyłożona będzie w adjutanturze Belwede ru księga życzeń imieninowych, w której można będzie umieszczać swe podpisy. W celu uniknięcia natłoku, ustalono na stępujące godziny dla zgłaszających się w poniedziałek osób: od godz. 11 — 2 po poł. składać będą w ten sposób życzenia przedstawiciele rządu, duchowieństwo, korpusu dyplomatycznego, władz samorządowych i wojska. Od godz. 2 po poł. przedstawiciele społeczeństwa, delegacje instytucji, stowarzyszeń, związków itp. p.

Pociąg zmiądzzył bryczkę z końmi. Jeden człowiek zabity.

(Od własnego korespondenta) Skierniewice 17. 3. — Pod Skierniewicami pociąg osobowy, jadący do Warszawy, wpadł na bryczkę, zaprzęzoną w parę koni. Woźnica, Adamiec Antoni poniósł śmierć na miejscu. Bryczka wraz z końmi została zmiądzżona. Jadący nią właściciele, drogomistrz Szczeniowski, odnieśli silne obrażenia ciała.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska	
Londyn	43,48
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,08
Szwajcaria	171,67
Druga przedg. warszawska	
Dolar w obrotach prywatnych	8,90
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,59
Złoty	57,63
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8,89. W płaceniu 8,88. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.



Król Afganistanu Amanullah w towarzystwie króla Jerzego V przed frontem gwardji.

Wyjazd dyrektora urzędu rozjemczego w Warszawie do Havany na międzynarodową konferencję emigracyjną.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 17. 3. — Dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński wjechał z ramienia Polski na międzynarodową konferencję emigracyjną, która rozpocznie się 31 marca w Hawanie na Kubie przy udziale przedstawicieli 27 państw.

Przepisy o domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 17. 3. — Wprowadzono nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych przez tak zwanych sprzedawców domowych mianowicie w zakładach restauracji, kawiarniach o ile papierosy podawane są gościom do stołu, wolno pobierać dodatkowo 10 procent ceny tarfowej, natomiast przy bufecie tylko 5 procent.

Napad bandycki na handlarza. Złoczyńcy zrabowali mu 200 dolarów.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 17. 3. — Na przedmieściu Stara Praga wczoraj wieczorem dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli do mieszkania handlarza gesi Abrahama Chruściela i steroryzowawszy go rewolwerem zrabowali 200 dolarów. Morderstwo otrzymał niedawno od swyna z Ameryki. Po rabunku bandyci zbiegli bezkarnie.

Nowy nuncjusz apostolski na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 17. 3. — Dziś o godzinie 11-ej przed południem zgodnie z ceremoniałem złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje papiery uwierzytelniające nowy nuncjusz papieski ks. Marmaggi. Z siedziby nuncjatury przybył ks. Marmaggi na Zamek, eskortowany przez pluton szwoleżerów. Po skończonej ceremonji Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowego nuncjusza na specjalnej audjencji poczem nastąpił powrót do nuncjatury również w asyście eskorty.

Morderstwo polityczne w Wilnie. Zastrzelono głównego świadka oskarżenia w procesie Białoruskiej Hromady.

(Od własnego korespondenta) Wilno, 17. 3. — Wczoraj zamordowany został główny świadek oskarżenia w procesie członka Białoruskiej Hromady niejaki Huryn, komunista. Morderstwa dokonano o godzinie 11 wieczorem w małej restauracyjce przy ulicy Jagiellońskiej. Nieznajomy osobnik zbliżywszy się do Huryna strzelił do niego z rewolweru kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano. Podał się on za Piekarskiego twierdząc, że przybył do Wilna ze Stonima.



Sześć pasażerów.

NDY LANDOWSKIEJ.

nej artystki odbędzie się, tak nadchodząca medzyle, dnia wieczorem w sali Filharmonii koncert mistrzowski.



IE O SWOJE ZDROWIE!

gorkie ziola, (z marka stosowane przy chorobach kiszki, obstrakcji i kamieni. „Sawajcaralie gorkie naturalnym łagodnym środkiem czyszczącym i funkcję orwienia i działaciwko otęplaci. Gorkie Ziolo zają apetyt. — aptekł po Zi. Aptełko Skład główny: Aptełaseckiego w Warszawie ul. Wysyiany najmniej 2 pud. aniu Zł. 4.50 gr. (z przesyłką).

Dr.

Sołowiejczyk

wa 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 99. — Tel. 44-92. — Przyjmuje od 11—1 po poł. i od 8—9 po poł. od 3—4 p.p.

LSKI

skórne wene-noczo-we. wiatłem warcowa i Roent-2 i od dla pań (sekalnia) a nr. 1.

owych, chociażby posiadate-trale gdzie indziej o 50 proc-

00 procent drożej. głożeń, komunikatów i ofiar-

z oznaczenia honorarium uwaz-

tych jak i odrzuconych redak-

nictwo odpowiada: Władysław Ulatowski

Zacieranie różnic w ubiorze. REWOLUCJA i MODA. Narodziny długich pantalonów.

Revolucja francuska wystąpiła m. in. przeciwko wykwintnym strojom z czasów Ludwików i wprowadziła zwykły, ciemnej barwy surdut, który początkowo był oznaką poglądów demokratycznych, a następnie rozszerzył się po całym świecie i został przyjęty nie tylko przez szlachtę, lecz nawet przez panujących.

Na nowa te mode oddziaływały również wpływy amerykańskie i wzorem rewolucyjnego stroju męskiego stał się zwykły surdut, bez jakichkolwiek ozdób, jaki nosili posłowie północno-amerykańscy, którzy w r. 1776 zjawili się na wspaniałym dworze wersalskim.

Mistrz ceremonii na dworze Ludwika XVI, markiz Henri Evrard Dreux-Brze, ten sam, którego Mirabeau apostrofował słowami: „Idź i powiedz swemu panu, że przyszedł tu z woli ludu i odejdzmy tylko pod presją bajznetów”, dowołując się na dawny ceremoniał dworski z 1690 r., przy zwołaniu stanów przedyskutował dla delegatów stanu trzeciego bezbarwny, niepozorny surdut.

pozwolony wszelkich ozdób, który to przepis uznany został za obrazę stanu trzeciego. Zgromadzenie narodowe musiało przepis ten znieść, uchwalając równocześnie usunięcie wszelkich różnic w ubiorach poszczególnych klas społecznych.

Od tej chwili w ubiorach męskich, zwłazwyczaj używanych w czasie uroczystych wystąpień, zaczął przeważać kolor czarny.

co utrzymało się do dni naszych. Jednakże arystokracja nie mogła tak łatwo podlegać się z utratą barwnych strojów i uczyniwszy armię swą domena, ubierała się w różnokolorowe mundurki.

blyszczące od złota i srebra. Frak naogół był noszony już przed rewolucją jako strój codzienny, a frak niebieski „wertherowski” z długimi połami był uważany za oznakę wolnomyślicielstwa, przeważnie należał zaznaczyć, że odczynną tego była Francja, gdzie kawalerzyści spali na przodzie długie połyskliwe mundurki, aby nie zawadzały im w konnej jeździe. Od kawalerzystów zwyczaj ten przeszedł do piechoty, a cywilscy, wzorując się na zwyczajach wojskowych kazali obciąć połyskliwe surduty i w ten sposób nadali im formę t. zw. fraka.

Jako ważna „nowinka” rewolucja wprowadziła pantalonów.

Wskazywane aż do kostek. Ubiór ten był pochodzenia weneckiego i otrzymał nazwę od komicznej maski ludowej, występującej w komedii „Pantalone”, która nosiła długie czerwone spodnie, znane już w 16. stuleciu na dworze Henryka II Walezjusza. Anekdota historyczna twierdzi, że na

wej w komedii „Pantalone”, która nosiła długie czerwone spodnie, znane już w 16. stuleciu na dworze Henryka II Walezjusza. Anekdota historyczna twierdzi, że na

wet Richelieu tańczył sarabandę przed Anną Austriacką w pantalonach z zielonego aksamitu.

Pantalonów, do których początkowo no-

W szkole.



Nauczycielka: — Za takie odpowiadanie dam ci jedynekę?
Uczeń: — A poci? Przecież już po wyborach.

Powołuję zmarłych do życia... Niesamowity gość uczonego.

Wdowa po znakomitym astronomie francuskim i autorze niezwykle ciekawych książek popularnych, opowiada w jednym z naukowych pism francuskich, taką

przygodę uczonego: Pewnego dnia do mego męża przyszedł jakiś zupełnie obcy jegomość, który siedział całe godziny, opowiadając swoje pomysły na temat czasu i przestrzeni, życia i śmierci. Po kilku godzinach takich wywodów, dziwny gość oświadczył Flammarjonowi, że udało mu się przeniknąć największą tajemnicę świata.

Polega to na znalezieniu środka powoływania zmarłych z powrotem do życia. „Chciałem panu — mówił do Flammarjona — nieznajomy — udowodnić słuszność moich wniosków. Mógłbym pana zabić w tej chwili, pan zaś wcale nie powinien się obawiać tego, gdyż natychmiast wróciłbym pana do życia. Naukę oddałby pan wielką usługę.

Ledwo skończywszy te słowa, nieznajomy wyjął rewolwer i zaczął nim manewrować koło nosa Flammarjona. Ucz-

ny spostrzegł teraz dopiero, że to wcale nie przelewki, tem bardziej, że miał najwidoczniej do czynienia z szaleńcem.

Mimo wszystko, odepchnął się on jak mógł najgrzeczniej do gościa:

— Najmocniej jestem przekonany co do słuszności pańskiego sposobu powoływania ludzi do życia. Z tego też względu nie miałbym nic przeciwko temu, by mnie pan zaraz zastrzelił, gdyby nie fakt, że mam dziś wieczorem bardzo ważną naradę, której w żaden sposób odkładać nie mogę.

Będzie więc mi bardzo na rękę, jeśli pan zechce naszą próbę odłożyć do jutra. Od samego rana będę całkowicie na jego usługę.

Szaleńiec zgodził się na wszystko i zapewnił astronomowi, że nie omieszka przybyć o wyznaczonej godzinie. Przybył istotnie wczesnym rankiem dnia następnego, lecz zamiast z Flammarjonem, rozmawiać musiał

z dwoma policjantami oraz dozorcą szpitala warjatów.

szono krótką kurtkę, zwana „carmognole” oraz ciasną czerwoną czapkę, zaprowadziły się bardzo powoli i dopiero, gdy Fryderyk Wilhelm III w r. 1797 ukazał się w nich na ulicy w Cieplicach, zaczęto je uważać za szczyt elegancji. W r. 1798 zabroniono je znów nosić urzędnikom jako ubranie nieprzystojne.

Przeciwno nowej modzie naprzódno wstępowała konserwatyści, Car Paweł wydał w r. 1797 ukaz, w którym nakazywał ubierać się według mody z r. 1775, a landgraf Wilhelm IX hesseńsko-kasselski, aby obrzydzić ten strój swym poddanym, ubierał w spodnie zamiatających ulice aresztantów.

Napoleon I również był przeciwnikiem nowej mody i usiłował przywrócić na swym dworze dawne ubiory starego regimenu, lecz usiłowania te zakończyły się zupełnym fiaskiem, a po r. 1815

nowa moda przyjęła się we wszystkich warstwach społecznych.

Noszono więc surdut albo frak z wysokim kołnierzem, pantalonów, krótką kamizelkę, a na szyi chęstkę lub krawat który należało

wiązać artystycznie. Pewien dowcipny paryżanin, Etienne Demarelli, w początkach 19. stulecia założył w Paryżu sześciogodzinne kursy (godzina po 9 fr.), na których uczył modnego wiązania krawatów.

Naogół jednak w ubiorze należało przede wszystkim strzeżeć pewnego artystycznego zaniedbania, co uchodziło

za szczyt elegancji.

Wielka miłość małpy. Biedne oranguciątko.

Przed kilku tygodniami para orangutanów, znajdująca się w berlińskim ogrodzie zoologicznym

dozorca znalazł w klatce oranguciątko nieżywe.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przed kilku tygodniami para orangutanów, znajdująca się w berlińskim ogrodzie zoologicznym

dozorca znalazł w klatce oranguciątko nieżywe.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żądać wszędzie.

GUSTAW MAYRINK.

Dziwna kobieta.

Widzi pan tego domokracę z rozwieszona brodą? Nazywają go Tonio. Zaraz podejdzie do naszego stołu. Proszę kupić u niego mała gemme, albo kilka lez bolońskich: — wie pan: te szklane kropelki, co to po odłamaniu nitkowatego końca rozpadają się w reku na cząstki drobniutkie jak piasek, — zwykła zabawka. A przytem radzę obserwować jego twarz — wyraz!

Nieprawdaż? w spojrzeniu tego człowieka jest coś wzruszającego? A co kryje się w tym bezdźwięcznym głosie, kiedy przemawia swój towar: bolońskie lzy, przędza z włosów kobiecych! Nigdy nie powie przedza ze szkła, tylko z włosów kobiecych. Onowiem panu historię jego życia.

Swego czasu mieszkaliśmy wszyscy z tamtej strony jeziora, w mieście; zwaliśmy go Tonio, chociaż właściwie nazywał się inaczej. Był moim przyjacielem.

O pięknej Mercedes zapewne również nie słyszał pan nigdy? Krolekka, o czerwonych włosach i takich jasnych, osobliwych oczach.

Szkąd wzięła się w tem mieście, nie wiem — od dawna znikła już bez wieści... Kiedy obaj z Tonim poznaliśmy ją — w wielkim balu klubu orchidei — była kochanka młodego Rosjanina.

Siedzieliśmy w zimowym ogrodzie, a onali płynęły ku nam dalekie, słodkie tony pięknej hiszpańskiej pieśni.

— Rosjanin leżał u jej stóp, i on milczał.

Rosjanin, wychodząc, pożegnał nas kilkoma słowami.

I rzeczywiście było to pożegnanie, gdyż śmierć stała tuż poza nim. Następnego dnia rano eksplozja kotła rozszarpała go na atomy...

Minęły miesiące, kochankiem Mercedes został jego brat, Iwan, człowiek dumny, niedostępny, nieznoszący żadnych stosunków towarzyskich. Oboje zamieszkali w willi obok miejskiej bramy, zdaleka od wszystkich znomych — i żyli tylko dzięki, szalonej miłości.

Wkońcu — nagle — przyszła wiadomość, że Iwana spotkał również nieszczęśliwy wypadek — w czasie lotu balonem, który rzekomo podjął nierozważnie — wypadł z gondoli w jakiś zagadkowy sposób.

Wszyscy byliśmy pewni, że Mercedes nie przeżyje tego ciosu.

...W kilka tygodni po tym wypadku — na wiosnę — przejeżdżała obok mnie w otwartym powozie. Żaden rys tego nieruchomego oblicza nie zdradzał przebytých cierni. Miałem wrażenie, że to jakaś ezńska statua z brązu, z rekoma na kolanach w bezruchu złożonemi, oczyma w zaświaty wpatrzonei, a nie żywa kobieta przejechała koło mnie.

Kiedy powróciłem, Tonio był już następcą Rosjanina. Odurzony miłością, miał spętane serce — zmysły — spętane ręce, spętane nogi — jak tamten. Widziałem to i czesto mówiłem Mercedes:

— W pani tkwi taka sama nieokiełzdana miłość.

W mieszkaniu Manuela — naszego wspólnego przyjaciela — schodziliśmy się często. — Tonio i ja. A pewnego dnia siedział tam pod oknem — złamany. Rysy twarzy ściągnięte, jak u człowieka męczzonego na torturach.

Manuel odciągnął mnie na bok w milczeniu.

Pośpiesznie szepciem opowiedział przedziwną historię: Mercedes, satanistka, czarownica, wiedźma! Tonio dowiedział się o tem z listów i pism u niej znalezionych. A obu Rosjan zamordowała magiczna nota imaginacji — przy pomocy lez bolońskich.

Potem czytałem ten manuskrypt: Ofiara — było napisane — zostanie w ciągu godziny rozszarpana w kawałki, jeżeli trzymana w ustach, a potem ofiarowana w porwywie gorącej miłości lze bolońską rozemniecie ktoś w kościele podczas sumy.

A Iwan i brat jego zginęli taką właśnie nagle okropną śmiercią!

...Poimowaliśmy bonura, odretwiając roznacz Tonia. Gdyby nawet przypadek ponosił winę udania się czarów, co za przenaś demonicznego uczucia miłości kryła się w tej kobiecie!

Wówczas siedzieliśmy prawie całą noc — my trzej — i słuchali jak stary zegar, tykać, ustawicznie czas nożera a ja, daremnie szukałem i szukałem słów pociechy w swoim mózgu, sercu, gardle; a oczy Tonia, wlenione były nieustannie w moje usta; oczekiwał na kłamstwo, któreby mogło ludzić go jeszcze.

Kiedy Manuel — po za mną — powziął postanowienie i usta otworzył, by prze-

mówić, wiedziałem o tem, nie oglądając się nawet. Teraz — teraz powie, — — — chrząknięcie, posunięcie krzesła — i znowu cisza, jak cała wieczność długa. Czuliśmy, teraz kłamstwo skrada się niepewnym, chwiejnym krokiem i obija o ścianę, jak bezduszny wstyd bez głowy.

Wkońcu słowa — kłamliwe słowa — jak zeszcze! — Może — — — może — — — ona kocha ciebie inaczej — — — jak tamtych.

Zwolna, zwolna, rysy Tonia zaczynają się zmieniać: złudna nadzieja!

— Czy mam panu jeszcze zakończenie opowiedzieć? Lek mnie bierze na samą myśl że muszę w słowa to przyoblec. Wstawajmy, jakiś okropny dreszcz — mna wstrząsnął, za długo siedzieliśmy na tej ławce. A noc taka zimna.

— Widzi pan, fatum hipnotyzuje człowieka tak, jak wąż — niema ucieczki. Tonio utonął znowu w wirze szalonych namietności — stał się cieniem Mercedes. Szatańska miłość obetęła go tak, jak na dnie morskiem noli swoją ofiarę.

W Wielki Piątek spełniło się przeznaczenie: rano, w kwietniową burzę, stał Tonio u bramy kościoła bez czapki, w podartem ubraniu, z zaciętymi nieśmiało i usiłował niedopuszczyć tłumowi śpieszącego do świątwni. — Mercedes napisała do niego — i dlatego zawarował: w kieszeni znalazłono jej list, w którym prosiła go o jedną lze bolońską.

I od owego Wielkiego Piątku dusza Tonia pogrążona jest w głębokiej nocy.

Czary małego Jerzyka.

Czajnik niby ptak fruwa w powietrzu.

Niezwykłe medjum.

W „Laboratorium dla badań psychicznych i metapsychicznych”, kierowanym obecnie przez sławnego uczonego Henryka Price'a, odbywają się obecnie ciekawe eksperymenty, przeprowadzane przy współudziale fenomenalnego,

dziewięcioletniego medjum.

Jerzyk Durton, to synek Szwedki, kucharki, zajętej w poselstwie szwedzkim w Londynie. Oddawna — jak to zauważa przy przeżyciu matka, wdowa, ubóstwiająca jedynaka — w obecności Jerzyka dokonywały się zjawiska zaiste niesamowite i zdolne wyprowadzić najbardziej trzeźwego, spokojnego i rozsądnego człowieka z równowagi.

Oto nieraz stoły zaczynają się podnosić, wirować i zataczać jakieś zwarjowane linie, krzesła puszczają się w tany ni-
żywe osoby.

filizanki fruwać bezgłośnie w powietrzu, jakby nagle dostały niewidocznych skrzydeł.

Przeżona kucharka czas jakiś tała niezwykle fakty. Ale wreszcie doniosła o tem że łzami w oczach posłowi, baronowi Bondemu.

— Zle jest z moim malcem — zakończyła, tonąc w powodzi łez — opętał go szatan, a ja nie wiem, jak temu zaradzić.

Baron Bonde oddawna objawiał znaczne zainteresowanie dla zagadnień spirytystycznych i medjumicznych. To też odrazu zrozumiał, że młodzianki Jerzy, to świetne medjum. Posił uspokoił zrozpaczoną matkę i zapewnił ją o niewinności

owych objawów.

Poczem sam przekonał się o wiarygodności zeznań kucharki. Gdy zaprosił chłopca na podwieczorek, czajnik nagle opuścił stół, poleciał ku ścianie, czas jakiś przy niej krążył, poczem runął na ziemię, roztrzaskując się na drobne kawałki.

Baron Bonde doznał oświecenia. Co za wspaniałe medjum! Donosił natychmiast

Obreże gumowe najszybszego auta.

34 obroty na sekundę.

Osoba upoważniona z Organizacji Dunlopa wyjawia tajemnicę, w jaki sposób obreże gumowe dla najszybszego samochodu świata zostały sporządzone dla samochodu „Bluebird” kapitana Malcolma Campbell'a w Fort Dunlop koło Birmingham, Anglia.

Podobnie, jak sztaba żelazna może być doprowadzona do białego żaru przez ciągłe uderzanie młotem, to samo przedstawia się z wysięgowymi obrczami gumowymi. Przy szybkości 220 mil angielskich na godzinę, która to szybkość kapitan Malcolm Campbell osiągnął, obreże gumowe jego samochodu zostały ścięte i rozluźniły się na krawędziach, podczas gdy koła obracały się 34 razy na sekundę. Naszem więc naczelnym zadaniem było zabezpieczenie się, ażeby guma przy tejże szybkości nie stała się tak gorąca, że stałoby się niemożliwym, ażeby guma mogła się trzymać struktury.

sporządzonej z bawelny.

Przez prace badawcze i wyrobowanie najmniejszych materiałów i sposobów sporządzania i po długim szeregu prób udało się nam nareszcie sporządzić obreże gumowe, któreby były zabezpieczone od ciepła morskich i tym podobnych wypadków i to według naszego mniemania były stosowane do celu obranego: a przy tej sposobności, nasze badania zdobyły nam cały szereg nowych wiadomości i doświadczeń, które będą dla nas bardzo przydatne w naszej ogólnej brykacji.

Te nowe obreże gumowe zostały wyrobowane na maszynie specjalnie skonstruowanej o

nadzwyczajnej szybkości.

maszyna ta ze względu na bezpieczeństwo została wystawiona w budynku sporządzonym z płyt pancernych w Fort Dunlop. Na maszynie obreże gumowe kapitan Malcolma Campbell'a obracały się na absolutnie zrównoważonym wolnym kole, koło można było podwyższyć z danej wysokości zapomocą osi napędzanej motorem, w celu nałożenia pożądanego ciężaru na obreże gumowe i tutaj te obreże gumowe zostały dokładnie wyrobowane przy niezmierniej szybkości.

o odkryciu towarzystwu metapsychicznemu, którego był członkiem i częstym gościem. Za zgodą matki przeprowadzono na chłopcu

wiele eksperymentów.

Powiodły się wprost doskonale. Znaczący uważają tego dziewięcioletniego smyka za najlepsze medjum świata.

Jerzy Durton to po za tem dzieckiem zupełnie normalne, choć doskonale rozwinięte, inteligentne i wesołe, nie wykazujące niczem po za przeciętny poziom umysłowości dziecięcej.

Jerzyk jest dzisiaj najslawniejszą osobistością Londynu.

Krateczki sądowe.



Dają ci trzydzieści groszy na tramwaj! Uparty kuzyn solenizanta.

Pan Andrzej Serafiński, człek wesołego usposobienia, zany, poczciwy, słynął wśród szerokiej kół kinowych przyjaciół i znajomych, jako wzór gościnności staropolskiej. Polonus był to, prosię państwa, całą gębą i staropolskie hodował w duszy swej cnoty. I wzorem pradziadków naszych, co to umieli ciągnąć z gąsiora i antała, umiał imć Serafiński tego pociągacza z butelczyny. Pił przy każdej okazji, tudzież intonował: Kochajmy się! Świątek czy piątek, chrzciny nie chrzciny, a cóż dopiero gdy nadeszły imieniny!

Już na długo przed dniem św. Andrzeja, sklepy łódzkie, przeważnie te z hurtową i detaliczną sprzedażą spirytualij odwiedzone były przez p. Serafińskiego, czyniącego gwałtowne spustoszenia wśród baterij „Perły”, „Czystej”, „Żytniówki”, „Anielskiej gorzkiej” itd., itd.

Bo też w dniu tak uroczystym i wzniosłym, w dniu, kiedy ludzkość czci rocznicę przyjścia na świat imć Serafińskiego, który to człek od aniołów — serafów ród swój wywodził, jak samo nazwisko jego wskazuje, urządził on bibe naprawdę godną podziwu. Stoły uginęły się pod mnogością butelek różnobarwnych tudzież jaśda. I leż to prosiat musiało żywot swój niewinny poświęcić, byleby tylko zadowolili podrażnione alkoholem apetyty gości pana Andrzeja.

I oto w roku ubiegłym — w dniu imienin stało się to samo. Naschodziło się wszelakiego bractwa mnóstwo srogie, zabrano się gremialnie do nustoszenia poraw i zawartości butelek. Rozbrzmiewały luźne wiwaty na cześć solenizanta, podrzucano go w górę, aż do sufitu, życząc mu wielu, wielu lat szczęścia i powodzenia. By jeszcze mógł długo żyć — dużo wódki pić, za co z pewnością monopol spirytusowy pomnik wdzięczności mu wystawi.

Pan Andrzej był naprawdę wniebowzięty. Śmiał się i płakał naprzemiennie, ściskając i całując swych gości.

W pewnej chwili przecież — pod wpływem nadmiaru spożytego alkoholu, humor solenizanta nagle się odmienił. Głowa zaczęła mu ciążyć, począł nieprzemyślnie, ażeby goście wydalili mu się nudni i niepotrzebni. Począł ich tedy gorąco namawiać, by sobie poszli do domu, jako że godzina jest późna. Odpowiedzieli mu łucznym śmiechem, oświadczając, że czują się tak dobrze, iż ani im się śni o puszczać gościnnych progów pana Andrzeja, zwłaszcza, że wiele jeszcze spirytusu pozostało do konsumowania. A zwłaszcza kuzyn pana S., uparł się, że musi zanocować pod jego dachem i pod żadnym pozorem do domu nie pójdzie.

I oto pan Andrzej siegnął do kieszeni i ofiarował krewniakowi 30 groszy, by mógł nocnym tramwajem pojechać. Obrabiony kuzyn rzucił mu te trzydzieści

Amerykańskie pisma w kronice swojej notują wypadki, które dla naszych czytelników mogłyby się wydać opisem, przedstawienia w kinematografie.

Oto przykład:

Młody bandyta-murzyn wraz ze swym niewyśledzonym dotychczas przyjacielem zatrzymał w nocy szofera niejakiego Benjaminiego Siegela i po obrabowaniu szofera i przyjaciół, kazał mu się wywosić. Działo się to w śródmieściu Chicago. Następnie czarna para rabusiów puściła się

w podróż po mieście.

rabując późniejszych przechodniów. Zapomnieli jednak zmienić płyty z numerem

licencji automobilowej i te zauważono i dało znać policji.

Gdy nazajutrz wieczorem bandyta, Harry Gavis, bez swego towarzysza puścił się znowu na wyprawę bandycką, oddział detektywów spostrzegł kosztownej marki skradziony automobil, stwierdził numery na płycie i puścił się bezwzględnie w pogoń.

Przez pięć mil trwał dziki pościg ulicami południowej strony miasta. Na rogu ul. 48-ej i Drexel Blvd, murzyn usiłował wziąć zakręt z szybkością 60 mil na godzinę, stracił jednak panowanie nad automobilem, wpadł

na drugą maszynę, która uszkodziła automobil jego, wpadł na żelazny płot.

Maszyna uległa zupełnemu zniszczeniu. Murzyn jednak wydestawsz się z gruzów, począł uciekać.

Detektywi wyskoczyli z auta i dali do uciekającego salwe z kilku karabinów, raniąc go śmiertelnie, tak, że lekarze nie rokują bandycie wyzdrowienia.

Ten sam oddział policyjny — dodał pisma — zabił od września ub. roku w czasie pościgu już siedmiu bandytów. Davis będzie ósmym.

Smutny los browarów w suchej Ameryce.

Po wprowadzeniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych browary tamtejsze znalazły się w położeniu

bez wyjścia,

zaznaczyć musimy, że między nimi były największe browary na świecie.

Staneły one wobec trudnego pytania, co dalej robić. Prawo Volsteadta tem pytaniem oczywiście się nie interesowało. Podobna decyzja mogła zapasć tylko w Ameryce. Dużo browarów było całkiem zamkniętych, ale niektóre wyrabiały tak zwany „nearbeer”, to jest

napój słodowy,

zawierający mniej, aniżeli pół procent alkoholu. Cześć browarów zaczęła produkować napoje gazowe, inne zaś, wykorzystując urządzenia chłodnicze, rozpoczęły fabrykację lodu.

Towarzystwo Anhauser-Busch w St. Louis — największy browar na świecie — zaczęło budować wagony kolejowe, produkować lód, konserwy, produkty mączne itp.; jedynie słodownie są nadal czynne.

Znany browar w Wilwaukee wyrabiał obecnie sery, a oprócz niego, dziewięć czy dziesięć innych przedsiębiorstw. Niektóre browary przerobiono na huty butelkowe.

Jak z tego widać, zdolano uratować większą część kapitalu, włożonego w browarnictwo.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Przepiękny film p. t.

„Stracone Bożyszcze”
Potężny dramat współczesny. W roli głównej gwiazda ekranu Betty Blythe. Bohaterka obrazu „Królowa Saba”.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Piękna małżonka. Figle Amora.

Miss Miller, słynna piękność amerykańska, zdecydowała się po długim namyśle i po rozpaczywych szturmach do jej serca, zostać żoną

maharadzy Indory.

O postanowieniu jej rozstrzygnął telegram zakochanego władcy, który grozi, iż odbierze sobie życie, jeżeli dostanie kosa.

Miss Miller, nie chcąc mścić na sumieniu śmierci hinduskiego króla, przybyła natychmiast do Kalkuty i zdecydowała się przejść na

wiare bramitiska.

Pod a Łódź żąd Luc

Zbliża się okres letni, czone rzesze mieszkańców miast kraju zaczyna ludnią się dworce kolejowe mami mieszczuchów.

spragnionych świeżego odpoczynku na łonie naturalnego działania słońca. To też kwestia dogodnej je się pierwszorzędnej czenia już teraz.

Czas już najwyższy aby mieszkańcy Łodzi, czynku letniego miał możliwość i możliwość wygo czy to na letnisko podmiejskości bardziej od miejscowości.

Istnieje przy Ministerstwie specjalna instytucja Rada Kolejowa. W łoni dają przedstawiciele spółkowskich miast, których in. również informowani wych o potrzebach takich ośrodków, które wyjednywanie dla nich komunikacji

odpowiednio ulepszonej z innymi ośrodkami krajowymi.

Tak samo, jak i inne miasta swego reprezentantów kolejowej. Zdawałoby się, tak potężnego ośrodka pozostającego w ciągłym tylko z własnym krajem światem, powinien być sz wysokie władze kolejowe z drugiej zaś strony winny gorliwie zabie

o to, aby Łódź miała połączenie dogodnie. Niestety, na zentancie łódzkim

było zupełnie głośnie. Niby oficjalnie istniał plan, dział w Radzie Kolejowej, a zabierał głos. Rozumie się, że władze kolejowe i związku same dbać o udogólniacje dla Łodzi, skoro się nie ubiegają.

I rezultat jest ten, że m. Katowice, Lwów, Kraków, te połączenia kolejowe ze scowości kuracyjnej, stety, jest

przyszłościowym Ko pod tym względem. A prz

J. KRZEWIŃSKI.

BALETN POWIEŚĆ

Wła innych zupełnie nie pozwolita się odwiedzać Pził, gdy tamten prosił. Obaj pełni obojętni, gdyby pierba, a drugim w swej dumności — nie pogardzają w

Obaj nie byli towarzyszkami Łodzi rwała się cała dższki. Jakis czas między niąka panowało zawieszenie hnoww przypadek rozpętał bdefinitywnie musiała skoństrofa Łodzi właśnie wraz lokatorkami siedziała przy le i jadła jałowa, bez smaku, gdy weszła służąca z listem postanie przywiozł aż z P

Przywykła już powoli wymyślnych przysmaków, rzystwie starszych koleżank dzież i bogatych smakosze też skromna kuchnia pani Sdowała już u niej uznania. I myślać się, że ktoś ją zar do Europy lub Brystolu. Na lożyła łyżkę, przeprosiła p z listem poszła do sypialne

„Łodka!” — pisała Heni niec cie zawieszę na Praceza. Poznasz kogoś bardzo Ubiesz się jaknailepi. Spiesz rzałójcz”.

W wybrano podobno nieodpowiednia re, więc kapłani hindusew nie wróża szre scia młodej narze.

Władca Indory nie miał jednak nvtac się gwiazdździary o radę, albowie bardzo mu się spieszyło do małżeństwa

Pod adresem delegata do Państwowej Rady Kolejowej. Łódź żąda usprawnienia połączeń kolejowych. Ludzie pracy nie mają czasu na wysiadanie w bufetach małych stacyjek.

Zbliża się okres letni, kiedy to niezliczone rzesze mieszkańców poszczególnych miast kraju zaczyna podróżować. Zaledwie dworce kolejowe i pociągi tłumami mieszczuchów.

Spragnionych świeżego powietrza i odpoczynku na łonie natury lub też zbalansowanego działania źródeł leczniczych. To też kwestia dogodnej komunikacji staje się pierwszorzędną co do swego znaczenia już teraz.

Czas już najwyższy pomyśleć o tem, aby mieszkaniec Łodzi, spragniony odpoczynku letniego miał możliwość w sposób szybki i możliwie wygodny dostać się czy to na letnisko podmiejskie, czy to do miejscowości bardziej odległej.

Istnieje przy Ministerstwie Komunikacji specjalna instytucja kolegjalna zwana Radą Kolejową. W łonie rady tej zasiadają przedstawiciele społeczeństwa i większych miast, których zadaniem jest m. in. również informowanie władz kolejowych o potrzebach komunikacyjnych tych ośrodków, które oni reprezentują i wyjednywanie dla nich w dziedzinie komunikacji

odpowiednio ulepszonych połączeń z innymi ośrodkami kraju.

Tak samo, jak i inne miasta, Łódź posiada swego reprezentanta w Radzie Kolejowej. Zdawałoby się, iż reprezentant tak potężnego ośrodka przemysłowego, pozostającego w ciągłym kontakcie nie tylko z własnym krajem, lecz i całym światem, powinien być szczególnie przez wysokie władze kolejowe respektowany, z drugiej zaś strony winien on

gorliwie zabiegać o to, aby Łódź miała połączenie szczególnie dogodnie. Niestety, narazie o reprezentancie łódzkim

było zupełnie głucho. Niby oficjalnie istniał przedstawiciel Łodzi w Radzie Kolejowej, ale absolutnie nie zabierał głosu. Rozumie się samo przez się, że władze kolejowe nie miały obowiązku same dbać o udogodnienia komunikacyjne dla Łodzi, skoro ona sama o to się nie ubiegala.

I rezultat jest ten, że miasta takie, jak Katowice, Lwów, Kraków mają doskonałe połączenia kolejowe ze stolicą i z miejscowościami kuracyjnymi, a Łódź, niestety, jest

przysłowiowym Kopcuzkiem pod tym względem. A przecież łódzianin,

człowiek interesu i pracy, który ustawicznie się śpieszy, który niejednokrotnie w ciągu krótkiego czasu musi być w Warszawie, w Poznaniu, w Gdańsku i na Kresach narazony jest na

nieprodukcyjne trwanie cennego czasu na wyczekiwanie beznadziejne po różnych stacyjkach i stacjach węzłowych. Przecież jest to rzecz prosto niedopuszczalna, by z Łodzi do Kutna jechało się trzy godziny, by jadąc pociągiem z Łodzi do Lwowa, czekać dwie godziny na stacji w Skarżysku, tylko dlatego, by mógł zarobić właściciel bufetu dworcowego.

Łódź musi być uwzględniona stanowczo w nowych rozkładach jazdy, należy umożliwić łódzianom szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce.

A teraz co do wygodny podróżowania. Nie każdy człowiek jest tak dobrze usytuowany materialnie, by mógł sobie pozwolić na korzystanie w czasie podróży długodystansowych z luksusowych sleepin-gów. To też poszczególne miasta wyjednywały w Ministerstwie Komunikacji wprowadzenie specjalnych wagonów sypialnych dla osób podróżujących

klasa trzecią. Niestety Łódź nicma takiego wagonu i dlatego tylko że przedstawiciel Łodzi w Radzie Kolejowej nie upominał się o niego. A jest rzeczą pewną, że z chwilą uruchomienia takich wagonów na liniach łódzkich cieszyłoby się one znikomą frekwencją.

Ze względu na zbliżający się sezon wzmożonego ruchu pasażerskiego, magistrat łódzki winien szczególnie ożywić działalność swą w kierunku zapewnienia obywatelom naszego grodu

dogodnej komunikacji. Okres passywny szkodliwego „far niente”, który w tej dziedzinie trwał od kilku lat musi się skończyć.

Jest rzeczą możliwą, że magistrat obecny Łodzi w nawale prac innych zagadnień natury ściśle lokalnej przeczłzył konieczność interwencji w Państwowej Radzie Kolejowej.

Wydelegowanie do Rady Kolejowej człowieka energicznego, posiadającego odpowiedni zasób wiedzy fachowej ruszy tę palącą sprawę z martwego punktu.

K.

Mam coś ważnego do zakomunikowania!... Banda fałszerzy banknotów przed sądem.

Z Sosnowca donoszą:

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj sprawę o puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek. Na ławie oskarżonych zasiadli trzej mieszkańcy Grodzka: Piotr Rojek, Teofil Pasek i Bernard Barański oraz dąbrowianin Pauba Nachman.

Rozpowszechniali oni fałszyfikaty masowo w Grodźcu i na Górnym Śląsku w lecie ub. roku.

13-go lipca ub. r. do komendanta posterunku w Grodźcu przyszedł osk. Pasek i z tajemniczą miną oświadczył, że ma mu coś bardzo ważnego do zakomunikowania. Ponieważ komendant nie miał narazie czasu, Pasek poprosił go, by przyszedł

do jego mieszkania. Tak się też stało. Wtedy Pasek opo-

wiedział policjantowi, iż ma dowody, że Rojek, Barański i Nachman puszczają w obieg 20-złotówki.

Dochodzenie, które natychmiast przeprowadzono wykazało, że Pasek także rozpowszechniał fałszyfikaty, ponieważ wielu mieszkańców Grodzka wiedziało już o tem i miało doniesieć policji. Pasek zrozumiał, że nie uda mu się ująć ręki sprawy i uciekł, aby chociaż częściowo uratować sytuację, wpadł na pomysł odegrania

rola konfidenta.

Niebawem aresztowano Rojka, przy którym znaleziono kilka fałszywych 20-złotówek oraz Barańskiego i Nachmana.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że głównym macherem w szajce był Nachman. On to, wedle zeznań Rojka, otrzymywał fałszyfikaty od jakiegoś żyda „ze złota szczęką” z Warszawy. Córka Na-

Ojciec obronił córkę przed śmiercią. Zbrodniczy narzeczony.

Z Częstochowy donoszą:
Nocy ubiegłej przybiegła do Podkomisariatu policji 21-letnia Genowefa Brendzel i złożyła sensacyjne zeznanie. Otóż miała ona narzeczonego, którym był Ludwik Węgrzyn, zamieszkały na Bernatowiczu pod Rakowem. Węgrzyn chodził do niej od kilku miesięcy, trzy razy dawał już na zapowiedzi, ale zawsze niewiadomo dlaczego termin ślubu odkładał.

W ub. wtorek o godz. 8 wiecz. przybył on do mieszkania narzeczonej wraz z kuzynem swoim Józefem Węgrzynem; dwie godziny spędzono na obojętnej rozmowie, poczem nagle o godz. 10 Węgrzyn zaczął nalegać, aby narzeczona wyszła z nim na dwór.

Brendziówna, przeczuwając coś niedobrego, nie chciała się zgodzić na tę propozycję. Węgrzyn zaś nalegał coraz silniej, aż nagle wy dobył rewolwer i strzelił do narzeczonej. Na szczęście chybił, a kula przeleciała tuż koło dziewczyny i ugrzeźła w ścianie.

Na huk wystrzału nadbiegł ojciec Brendziówny, Tomasz, który rzucił się na Węgrzyna, usiłując

wyrwać mu rewolwer.

Podczas szamotaniny się padł drugi strzał, również nie przyczyniając nikomu szwanku, aż wreszcie Brendzel zdołał wyrwać rewolwer z ręki zbrodniczego narzeczonego.

Aresztowany Węgrzyn nie przyznał się do usiłowania zabójstwa narzeczonej, twierdząc, iż rewolwer wy dobył dlatego, bo sam chciał pozbawić się życia. Dochodzenie policyjne stwierdziło jednak że Węgrzyn z odległości 2 mtr. strzelił celowo do narzeczonej.

chmana, przy której znaleziono w swoim czasie kilkanaście fałszywych banknotów, skazana była na

kilkoletnie więzienie.

Sąd po przesłuchaniu około 40 świadków, ogłosił wyrok, skazujący Nachmana i Barańskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Rojka zaś i Paska na 4 lata.

J. KRZEWIŃSKI

59)

BALETNICA. POWIEŚĆ.

Ela innych zupełnie powodów Łódzia pozwoliła się odwiedzić Felkowi. On groził, gdy tamten prosił. Obaj byłiby jej zupełnie obojętni, gdyby pierwszego się nie bała, a drugiem w swej dumie i zarozumiałości — nie pogardzała w głębi duszy.

Obaj nie byli towarzysko tem, do czego Łódzia rwała się całą duszą parweniższki. Jakis czas między nią a jej obojętnym panowało zawieszenie broni. Lecz oto nowy przypadek rozpetał burzę, która już definitywnie musiała skończyć się katastrofą Łódzia właśnie wraz z innymi sublokatorami siedziała przy wspólnym stole i jadła jałowa, bez smaku dla niej zupełnie, gdy weszła służąca z listem, który jakoby postanowiec przysłał z Pragi.

Przywykała już powoli do frykasów i wymyślnych przysmaków, które w towarzystwie starszych koleżanek, złotą młodością i bogatych smakoszy jadła. To też skromna kuchnia pani Stetner nie znajdowała już u niej uznania. Rada była, domyślając się, że ktoś ją zaprosi na obiad do Europy lub Brystolu. Natychmiast odłożyła lizkę, przeszyła pania Stetner i z listem poszła do sypialnego pokoju.

„Łodka!” — pisała Henia — ten posłał niee cie zawiezie na Pragę. Zabawa będzie. Poznasz kogoś bardzo znajomego. Ubiesz się jak najlepiej. Śpiesz się, a nie porażajże!”

Gdyby nie ta zupa bez smaku, możeby odmówiła, ale myśli o wykwiśniętym, smacznym obiedzie nakłoniła ją do przeproszenia „starej”, że musi odejść od stołu, gdyż wzywają ją na poobiednią próbę.

Przed bramą oczekiwała dwukonna do rozka. Woźnica uklonił jej się bardzo nisko ze słowami: „Służe, jasnie pani”, a posłaniec podszedł ją, gdy stanęła na stopniu powozu. Sam wskoczył na kozioł i doróżkę jak wicher poniosły przez most na Wiśle dwa kare rysaki.

Posłaniec, zdjąwszy swą czerwoną czapkę prowadził ją przez niewielki ogródek do skromnego, jednopiętrowego budynku, w którym mieściła się restauracja, gdzie zima bywała szara, podmiejska, przeważnie robotnicza klientela, a wiosną nieraz zablakał się hulaka, svt wielkomięjskich rozrywek — na słynne tu raki po rusku.

W ogródku było kilka stolików, zajętych przez osobników, którzy wpadli tu widać wprost od roboty, aby zjeść napędce obiad. Jeden stolik obsiedli weseli studenci w wygalowanych mundurach o przesadnie wysokich kołnierzach. Poodpinali surdutowe, grubo watowane przody swych uniformów, pili piwo i śpiewali.

Gdy studenci ujrzeni oryginalne zjawisko w postaci Łódzi, przerwali pieśń i wszyscy zwrócili uwagę na wchodzącą w towarzystwie posłańca.

— O patrzcie, koledzy, a to co za syrena — zawołał jeden.

Łódzia zauważyła, że wstał z zamiarem zaczepienia jej i pośpieszyła czempredzej za posłańcem.

W gabinecie, którego dwa okna wychodziły na ogródek, stół pełen był zaka-

sek i talerzy. W rogu pokoju, na okrągłym stoliku stała bateria butelek wódki, koniaku i wina. Puste flaszki stały pod stołem na podłodze.

Gdy Łódzia stanęła we drzwiach, natychmiast podbiegły do niej Henia i Klimcia, całując ją i ściskając z przesadną czułością. Dwóch starszych panów podniosło się z krzesel, gdy weszła, podczas gdy trzeci młody człowiek, przystojny brunet o nieco skośnych, czarnych oczach, nie ruszył się z kanapy, na której rozwałił się wygodnie w beceremonjalnej pozycji. Gdy jej koleżanki przedstawiły ją jakby specjalnie młodemu nieznanemu, pomijając dwóch starszych, poważnych jegomościów, podchmielony mężczyzna wskazał jej nonszalanckim ruchem miejsce przy sobie na kanapie i nie podając jej ręki, zamamrotał niewyraźnie:

— Oceńaj przyjemnie!

Łódzia spojrzała nań z góry z wyraźnym lekceważeniem i wydeła usta, jak to było w jej zwyczaj, gdy była niezadowolona. Henia uszczepnęła ją w łokieć.

— Łódzia nie obrażaj się. Nie wiesz, kto to jest. To wielka figura. Ani przypuszczasz.

— Szło wy tam szponotom, dziewczonki... — strofował je brunet o nieco mongolskim typie.

Łódzia stropiła się nieco powiedzeniem Heni, ale mimo to, clicac zaznaczyć swą godność wobec beceremonjalnego nieznanego, usiadła na krzesle między dwoma starszymi panami, do których jakoś nabrała większego zaufania.

— Ech, ty głupia... — zawyrokowała Klimcia, widząc, że Łodka nie ma zamiaru

skorzystać z zaproszenia nieznanego, aby usiadła przy nim na kanapie.

— Czort s niej! — zawyrokował i kiwnął palcem na obie jej starsze koleżanki. Te na wysięgi pobiegły, sadowiac się po obu jego bokach. Objął je wół i każdą po całował w usta, patrząc na Łódzie, czy nie wzbudzi swym czynem zazdrości u nowego gościa.

Łódzia szybko zwróciła głowę ku otwartemu oknu. W ogródku zieleniły się drzewa, zdala siniała wstęga Wisły porzecinana mostami, a ciepły wiosenny wiew poruszał brudne firanki u okien.

Zła była że tu przyszła.

„Holota” — myślała o towarzystwie, do którego Henia ją ściagnęła aż na Pragę. Dwa starsi panowie, okazujący przesadny szacunek dla swego dużo młodszego towarzysza, jakby starając się wynagrodzić Łódzi za jego gburowate zachowanie się wobec nowego gościa — zajęli ją uprzejmą rozmową, proponowali wódkę lub koniak oraz przekaski.

— Mercj bien — odrzekła z wyszukana dystynkcją, starając się jak najtoprawniej „grasejować” przy wymawianiu „r”.

— Parlez vous francais? — zapytał jeden z nich.

Kiwnęła głowa z pewną dumą.

— Ach to dobrze — zawołał brunet po francusku — może będziemy wreszcie mogli pogadać bez łamania języka.

Zwrócił się z pełnym kłeliskiem wódki do Łódzi.

— Buvez, ma petite!

I tracił swym kielszkiem w szkło, które jej napełnił skwapliwie jeden z asistendów.

C. R.

Dzień w Łodzi.



Bitwa niewiast na podwórzu.

Cios wiadrem w głowę.

Katarzyna Dominiak, wdowa, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 57, darła koty z sąsiadką swą, rozwódką, Stanisławą Krypowską. Częste bójkki, wynikające pomiędzy kobietami likwidował w zarodku

sąsiedzi.

Wczorajsza ich pomoc jednakże okazała się spóźnioną. Dominiakowa i Krypowska spotkały się na podwórzu domu. Nieopatrznie rzucone przez jedną zdanie dało powód do wszczęcia bójkki, która przybrała zastraszające rozmiary. Obie kobiety poczęły drapać się i wyrwać sobie włosy. W pewnym momencie Krypowska uderzyła przeciwniczkę ciężkim

drewnianym wiadrem,

Dominiakowa, brocząc krwią upadła na ziemię.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych udzielił jej pomocy, a następnie odwiózł do Zbiorni Miejskiej.

Krypowską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Fantazja niezamordowanego moczogęby.

Kawalerska jazda przez miasto.

47-letni Tadeusz Kurek, właściciel reorki, zamieszkały przy ul. Czestochowskiej 90, kochał swój zawód i wódkę, bez której nie potrafiłby formalnie żyć.

Dzień wczorajszy zaczął od popijania, bowiem jak sam mawiał, po pianemu łatwiej się jeździ. Skutek tego był taki, że przed wieczorem Kurek

zapomniał o Bożym świecie.

Jadąc do domu strzelił mu do głowy myśl wypróbowania chwyłości swego konia. Stał się tępym na wzrost, ścignął lejce i strzelił z bata. Koń ruszył galopem, a Kurek w pewnej chwili spadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że koła wozu złamały mu dwa żebra.

Nieprzypadkiem wnieśli przy chłodnie do pobliskiej bramy i weszali po gotowie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Kurka do szpitala. Stan nieszczęśliwej ofiary nadmierny al kohołu bardzo ciężki.

Ciernisty żywot chłopca.

Rozpaczliwy krok młodego desperata.

19-letni Wacław Dudek, bez stałego miejsca zamieszkania, włóczył się od szeregu dni po Łodzi, daremnie poszukując jakiegokolwiek zajęcia.

Daremne poszukiwania przynębiły chłopca do tego stopnia, że postanowił odebrać sobie życie.

Wczoraj za użybrane pieniądze kupił butelkę kwasu solnego i późnym wieczorem wszedł na podwórze domu przy ulicy Wólczańskiej 50, gdzie ukrywający się w ciemnym korytarzu wypił truciznę do dna.

Więcej się w boleściach desperata zauważył jeden z lokatorów domu. Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz po przepłukaniu żołądka odwiózł Dudeka do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Stan desperata bardzo ciężki.

Z Chóru Sumowego św. Anny.

Zawiadamiamy członków Chóru Sumowego św. Anny, że w niedzielę, tj. 19 marca r. b. o godz. 3 w pierwszym zaś o godz. 4 po poł. w drugim terminie odbędzie się roczne zebranie, na które to za prasza Zarząd.

Talent magiczny dwóch wieśniaczek.

Kupowanie bez pieniędzy.

Wczoraj w południe do sklepu galanteryjnego Symchy Lewkowskiego przy ulicy Nowomiejskiej weszły

dwie wieśniaczki.

Pod pozorem kupna zabawły w sklepie dość długo i wreszcie wyszły niezadowolone z małego wyboru towarów.

Lewkowski sortując towar zauważył brak dwóch sztuk płótna wartości około 100 złotych.

Nie zwlekając ani chwili wybiegł przed sklep. Wieśniaczki szły w stronę Bałuckiego rynku.

Poszkodowany krzyknął aby się zatrzymały. Wówczas złodziejki rzuciły się do ucieczki. Zatrzymano je przy pomocy policji. Były to Walentyna Krzyśiak, wdowa i jej zameżra córka Stanisława Pietrzyk, mieszkanki wsi Augustynów, w powiecie łaskim.

Matkę i córkę

csadziła policja w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Jak się okazało obie kobiety były już karane sądownie za podobne kradzieże.

Wet za wet.



Nauczyciel: — Słowacki w twoim wieku był pierwszym uczniem w klasie.

Uczeń: — Możliwe, że to w wieku pana profesora już dawno był sławnym poetą.

Maczuga na ławce.

Manewr nieznanego.

Wczoraj po południu w bramie jednego z domów przy ulicy Brzeskiej siadł na ławeczce żebrak 66-letni

Bronisław Maczuga

i wypróżniwszy kieszenie, pełne drobnych, groszowych monet, zgarnął je do kapelusza i zaczął liczyć. W tym czasie przechodził obok starszka młody osobnik. Na widok pieniędzy przystanął i rozpoczął z dziadkiem pogawędkę.

W pewnej chwili pociągnął starca za

nogę. Maczuga spadł z ławki, wypuszczając z rąk kapelusz z pieniędzmi. Nieznajomy pochwylił go i rzucił się do ucieczki.

Manewr złodzieja zauważył przechodnie.

Nieznanego ujęto, okazał się nim 17-letni Mieczysław Rowek, bez stałego miejsca zamieszkania. Pieniądze z kapeluszem zwrócono żebrakowi, a złodzieja osadzono w areszcie.

Stój — bo strzelamy!

Złodziej przy robocie.

Ubiegłej nocy Krystian Gelbat, notoryczny złodziej, rodem z Bielska, przebywający na gościnnych występach w Łodzi,

„pracował” energicznie przy drzwiach jednego ze skłenów kolonialnych przy ul. Brzezińskiej. Praca w rękach złodzieja paliła się formalnie. Sztaba żelazna ustąpiła już pod naporem odpowiednich narzędzi złodziejskich i pozostała tylko kłódka.

Złodziej dobijał się dalej, nie przypuszczając jakie groziło mu niebezpieczeństwo.

Ulicą przechodził patrol policyjny. „Stój!” — rozległ się w pewnej chwili suchy okrzyk.

Gelbat rzucił łom, worek i zaczął uciekać. Ponowny okrzyk „Stój, bo strzelamy!” — speszzył go do tego stopnia, że stanął jak wryty.

Odprowadzono go do najbliższego komisariatu skąd, po przeprowadzeniu dochodzenia, przesłany został do dyspozycji władz sądowych.

Pracowity dzień lekarzy.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 17 marca. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Okopowej 16 otrula się kwasem solnym 19-letnia

Genowefa Gajda.

Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna — brak pracy.

Na ulicy Lipowej nobity przez nieznaną sprawców 39-letni

Filip Lisjak.

zamieszkały przy ul. Nowo-Marviskiej odniósł tłuczone rany głowy. Pomocy udzielono mu na stacji pogotowia ratunkowego.

W bramie przy ulicy Leśnej 53 usiłował pozbawić się życia przez podcięcie żył u obu rąk nieznanym mężczyzną lat około 40. Desperata odwieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

30-letnia

Marjanna Stepien,

służąca, zamieszkała przy ulicy Polnej 4, oblała się gorącą wodą. Nieostrożną służącą, w stanie ciężkim odwiózł lekarz pogotowia do szpitala.

W podwórzu domu przy ulicy Nowo-Odkrytej 20, uległ złamaniu lewej reki woźnica 30-letni

Gustaw Łęcki.

Odwieziono go na kurację do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Na ulicy Lutomińskiej w bócie odniósł kilka ran twarzy i rak 24-letni **Bolesław Pacholczyk** bez stałego miejsca zamieszkania. Pomoc udzielono mu na stacji pogotowia ratunkowego.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza odbędzie się ogólne zebranie Syndykatu dziennikarzy.

Radjo-kącik

Sobota, 17-go marca.

Warszawa, 1111 m. — 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Skarbowość komunalna” odczyt II-gł. wygłosił prof. dr. Bolesław Markowski; 17.05 Przerwa; 17.20 „Radjokronika” wygłosił dr. M. Stepowski; 17.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmałości; 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Adam Grzymała-Ścielecki”, wygłosił red. Zdzisław Debicki; 20.00 Odczyt organ. przez Prezydium Rady Ministrów; 20.30 „Nareszcie sami”, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara; 22.00 Sygnal czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Berlin, 483,9 m. — 16.30 Koncert kapeli Stelzer; 20.00 Transmisja z teatru Metropolu „Hrabia Luksemburg” operetka w 3 aktach Lehara, 23.00 Lekcja tańca i następnie muzyka taneczna orkiestry Becego.

Wiedeń, 517,2 m. — 16.00 Koncert popołudniowy; 17.40 Koncert pianistyczny; 19.45 „Jan Nestroy”, sztuka w 3 aktach z muzyką starowiedeńską w opracowaniu Eibes-schutzta. Następnie transmisja jazz-bandu z grill roomu hotelu Bristol.

Niedziela, 18 kwietnia:

Warszawa (1111 m.) — Godz. 10.15 — 11.45: Transm. nabożeństwa, godz. 12 Sygnal czasu, helnal z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotniczo-meteor., godz. 12.10 Uroczysty obchód imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, organizowany przez Ligę Mocarstwowego Rozwoju Polski (Transm. z Filharmonii). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimńskiego, chór Tow. śpiew. „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana, Helena Buczyńska (recyt.), Janina Korolewicz-Waydowa (sopran), Ignacy Długas (tenor), Jerzy Lefeld (akomp.) i Mariusz Marzyński (recyt.), godz. 14 — 14.20 Odczyt p. t. „O gródek warzywny przy chacie wiejskiej” (dział „Rolnictwo”), wygl. p. Jerzy Flassierski, godz. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. „O urządzeniu gospodarstwa polowego” (dział „Rolnictwo”) wygl. p. Józef Zdziennicki, godz. 14.40 — 15 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (dział „Rolnictwo”) wygl. p. Szczepan Medrzecki, godz. 15 — 15.15 Kom. teteor., godz. 15.15 Koncert symf. z Filharmonii Warsz. organ. przez Wydz. Ośw. i Kultury magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów symfon. Wyk.: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimńskiego i prof. Wacława Kochańskiego oraz Anna Seidler Peche (śpiew), Władzio Wochniak (skrz.), godz. 17.20 — 17.40 Rozmałości, godz. 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Książka i biblioteka” z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich” — odczyt III p. t. „Biblioteki w Polsce” — wygl. p. Faustyn Czerwiński, godz. 19.35 — 20 Odczyt p. t. „Na gruzach starej Kartaginy” (dział „Podróże i Przygody”) — wygl. p. Roman Zrebowski, godz. 20 — 20.25 Transm. z Poznania. Odczyt o Wystawie Krajowej, godz. 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Wiedeń. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Zygmunta Jefman (fortepian), godz. 22 — 22.03 Sygnal czasu i kom. lotniczo-meteor., godz. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT, godz. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy, godz. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Koenigswehsterhausen (1250 m.) 9.00 — Nabożeństwo poranne. 12.00 — Różnica głosowania na Słasku, 16.30 — 18.00 — Muzyka lekka. 20.15, Operetka, potem muzyka taneczna.

Langenberg (468.) 9.00 — 10.00 — Nabożeństwo kościelne. 12.00 — 13.00 — Organy. 16.30 — 18.00 — Koncert. 18.00 — 19.00 — Przykłady katolickiej muzyki kościelnej.

Wrocław (322) 11.00 — Katolickie nabożeństwo. 17.30 — Muzyka lekka. 20.10 — Wieczór humoru. 22.30 — 24.00 — Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 10.15 — Chór. 11.00 — Koncert. 15.30 — Muzyka taneczna. 19.00 — Koncert kameralny.

Moskwa (1450) 14.00 — 15.25 — Koncert wlościański. 16.30 — 17.55 — Koncert. 18.30 — Koncert popularny.

Gdy Bachus mgiełką otulił mózg...

Smlertelny wyścig z pociągiem.

Z Bydgoszczy donoszą: Straszny wypadek zaszedł w Śliwicach na dworcu kolejowym. Właśc. Glazer z Czerska święckiego załatwiwszy w Śliwicach interes, mocno zawiąany „czy” stał zamierzał wrócić

kołeją do domu.

Siadł więc do pociągu, gdzie dostał wywołanie, co widząc konduktor wysadził pasażera na świeże powietrze. Gdy pociąg już ruszył Glazer usiłował ponownie dostać się do wagonu. Biegł więc za pociągiem, aż wreszcie upadł pod koła pociągu, które uciły mu obie nogi. Przywołany Chojnic lekarz mógł stwierdzić jedynie śmierć.

SPORT.

Dalsze wyniki

Jak się dowiadujemy, mistrzostw Łodzi w ping-pongu turniejowa nosi się z zapałem mistrzostw indywidualnych Brani będą pod uwagę na spotów, biorących udział w niej.

Do zawodów tych strzowie drużyn, które sześć miejsc. Mistrzostwa dają się nadzwyczajnie szczególnie gracze będą wszelką cenę zdobyć więc a tem samem zostać oficjalnym Łodzi w grach wch lub o mistrzostwo

Mistrzostwa drużynowe w czeniu i tak: pierwsze miejscynie zajmują E.K.S. I, które do rozegrania zaledwie nemi drużynami.

O drugie miejsce walczą: E.K.S. II, Ginnazjum monea I. Dotychczas faworytem K. S. II, lecz ostatnia porażka Szczerzyniejskiej i sunku 6:2 — zmniejszyła skania tytułu wice-mistrza gra o to miejsce odbędzie E.K.S. II — Hasmona I, które miejsce w razie przegranej zajmie Ginnazjum Brauna

Przypuszczalnie tabelki trzech miejsc wyglądać będzie

1) E.K.S. I, 2) Ginnazjum K.S. II.

Niżej podajemy wyniki granych partyj:

1) Ginnazjum Męskie Sokół 6:2.

1) Fajberg — Lekif 21:10.

2) Garkawi — Brzeszkow (2:0). 3) Mandelcweig — 13:21 (0:2), 4) Unger — U 21:0 (2:0).

2) Stowarzyszenie Młodzi — Ginnazjum Męskie Ży

1) Gruszczynski — La 13:21 (1:1), 2) Kaczmarek 16:21, 7:21 (0:2), 3) Witt 10:21, 7:21, (0:2), 4) Kurz 17:21, 16:21 (0:2).

3) E. K. S. II — Stowarzyszenie i Wiedzy 2:6.

1) Jastrzebski — Gottes 21:19 (1:1), 2) Korcelli — 19:21 (1:1), 3) Aldek — E 19:21 (0:2), 4) Ickowicz — 20:22 (0:2).

4) L. Geyer — Union 3:5.

1) Alaszewski — Klaine 1:1), 2) Majer — Jesse 15:2

3) Perczynski — Stefka 21:19:21 (0:2), 4) Nowicki — Durka 24:26,

Przed sen

Kalendar

Kalendarzyk sportowy przedstawia się imponująco, plan wysuwa się gra o mistrzostwo w Lidze pomiędzy najzaprzeżnikami E.K.S. i Turv. odbędzie się na boisku przy 3 po poł. Rano na boisku przy o godz. 9-ej spotka się Samsmi III, zaś o godz. 11-ej Turv i Ion I.

W sobotę na sali Ginn. odbędzie się mecze w siatkówkę pomiędzy Warszawianką

Grać będą: Rotherdowa i 2) Szczaniecka — Sobolowski — YMCA, Koszyków W. F. — Braun i Piłsudski — Warszawa.

Niedziela o godz. 10 rano 1) Seminarium nauczycielskie Niemieckie, 2) YMCA (Warszawa) — C. A. (6:0), 3) Konernik M. C. Koszykowa: Piłsudski — 10:10.

Wielki mar

ku czci im

Jak już podaliśmy, w dniu 20go wyruszy z Łodzi (Plac 20) 20 drużyn sportowych w marszu sportowym — w dniu

Trasa marszu prowadzi do — Zgierz i Łodzi. W marzu 12 drużyn strzeleckich, 4 policyjne i jedna Osrodka V Wymarsz zostanie połączony

SPORT.

Na drewnianym stole.

Dalsze wyniki turnieju o mistrzostwo Łodzi.

Jak się dowiadujemy, po zakończeniu mistrzostw Łodzi w ping-pong, komisja turniejowa nosi się z zamiarem urządzenia mistrzostw indywidualnych Łodzi...

Do zawodów tych staną jedynie mistrzowie drużyn, które zajęły pierwsze sześć miejsc. Mistrzostwa te zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie...

O drugie miejsce walczy trzy drużyny: Ł.K.S. II, Gimnazjum Brauna i Hasmonea I. Dotychczas faworytem był Ł.K.S. II, lecz ostatnią porażką z Gimnazjum Szerzenia Oświaty i Wiedzy...

Przypuszczalnie tabela pierwszych trzech miejsc wyglądać będzie następująco: 1) ŁKS I, 2) Gimnazjum Brauna, 3) Ł.K.S. II.

Niżej podajemy wyniki ostatnio rozegranych partii:

- 1) II Gimnazjum Męskie Żydowskie — Sokół 6:2. 1) Fajberg — Lefik 21:14, 21:7 (2:0). 2) Garkawi — Brzeszkowski 21:2, 21:6 (2:0). 3) Mandelweig — Szulec 19:21, 13:21 (0:2). 4) Unger — Urbaniak 21:0, 21:0 (2:0).

Przed sensacyjnym meczem w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się imponująco. Na pierwszy plan wysuwa się gra o mistrzostwo Polski w Lidze pomiędzy najlepszych zawodników ŁKS i Turystami...

W sobotę na sali Gimn. Niemieckiego odbędzie się mecz w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy Warszawą a Łodzią.

Grac będą: Rotherdowa — Orzeszkowa 2) Szczaniecka — Sobolewska, 3) Piłsudski — YMCA. Koszykówka: Ośrodek W. F. — Braun i Piłsudski — YMCA (Warszawa).

Niedziela o godz. 10 rano spotkają się 1) Seminarium nauczycielskie — Gimn. Niemieckie, 2) YMCA (Warszawa) — Y. M. C. A. (Łódź), 3) Kopernik — Absolwentów Koszykowską — Piłsudski — Państwowa.

Wielki marsz sportowo-propagandowy ku czci imienia marszałka Piłsudskiego.

Jak już podaliśmy, w dniu jutrzejszym wyruszy z Łodzi (Plac Dąbrowskiego) 20 drużyn sportowych w szuku bojowym w marszu sportowo-propagandowym.

- 5) Gimnazjum Społeczne — L. Geyer 8:0. 1) Szenwie — Perczyński 21:11, 21:11 (2:0). 2) Leyberg — Lachman 21:13, 21:8 (2:0). 3) Pelman — Ałaszewski 21:19, 21:11 (2:0). 4) Ratner — Nowicki 21:9, 21:9 (2:0).

- 6) Y. M. C. A. I — Sekcja Młodzieży Rzemieśniczej 8:0. 1) Kettner — Frencl 21:11, 21:10 (2:0). 2) Kazimierz — Chmielewski 21:12, 21:11 (2:0). 3) Leszek — Kwaśniewski 21:10, 21:19 (2:0). 4) Dylewski — Sikora 21:11, 21:17 (2:0).

- 7) II Gimnazjum Męskie Żydowskie — Hasmonea I. 0:8. 1) Fajberg — Kahan 4:21, 21:23 (0:2). 2) Garkawi — Marek 10:21, 20:22 (0:2). 3) Pruszycki — Haneman 17:21, 15:21 (0:2). 4) Unger — Jęzowski 10:21 12:21 (0:2).

- 8) II Gimnazjum Męskie Żydowskie — TUR. 8:0 valcover. 1) Fajberg 21:0, 21:0 (2:0) valcover. 2) Garkawi 21:0, 21:0 (2:0) valcover. 3) Pruszycki 21:0, 21:0 (2:0) valcover. 4) Unger 21:0, 21:0 (2:0) valcover.

- 9) Hasmonea I. — Sokół 8:0. 1) Haneman — Urbaniak 21:0, 21:0 (2:0). 2) Kahan — Lefik 21:1, 21:8 (2:0). 3) Dykman — Szulec 23:21, 22:20 (2:0). 4) Marek — Brzeszkowski 21:5, 21:10 (2:0).

- 10) ŁKS I. — Oratorium 7:1. 1) Radomski — Trajdos 21:9, 21:9 (2:0). 2) Brzeski — Majchrzak 21:7, 21:11 (2:0). 3) Łykowski — Świątosławski 20:22, 21:15 (1:1). 4) Kościelski — Bartólik 21:16, 21:14 (2:0).

- 11) Gimnazjum Brauna — YMCA II. 8:0. 1) Szołand — Zwierzynski 21:18, 21:18 (2:0). 2) Zilberstein — Kettner 21:17, 21:16 (2:0). 3) Gaganaszewi — Kalinowski 21:6, 21:14 (2:0). 4) Lewiński — Marcel 21:10, 23:21 (2:0).

- 12) Stowarzyszenie im. Słowackiego — Samson 2:6. 1) Chojnacki — Wdowski 21:13, 17:21 (1:1). 2) Lenart — Lewkowicz 9:21, 17:21 (0:2). 3) Stolarski — Cygler I. 21:23, 21:17 (1:1). 4) Kudrzycki — Rapoport 19:21, 19:21 (0:2).

W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Gdańska 111, od godz. 4 — 8 wiecz. grać będą następujące drużyny:

- 1) YMCA II. — I. Gimn. Męskie Żyd., 2) TUR I. Geyer, 3) L. Geyer — Sokół, 4) Sokół — I. Gimn. Męskie Żyd., 5) Sekcja Młodzieży Rzemieśniczej — ŁKS I., 6) Sekcja Młodzieży Rzemieśniczej — YMCA II.

Termy dalszych rozgrywek podane zostaną w poniedziałkowym numerze. M. J—ski.

Szkoła Handlowa i YMCA (Warszawa) — Gimn. Niemieckie. Zawody te w ostatniej chwili ze względu na mecz Turysty — ŁKS zostały przeniesione na godz. 10 rano.

O godz. 5 po poł. w sobotę wyruszy sztafeta kolarska, złożona z najlepszych kolarzy do Kłodawy, a rano o godz. 7 odbierze sztafetę od zespołu poznańskiego i zmieniając się dobiegnie do Warszawy, gdzie wreczy adres od sportowej Łodzi Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji imienin.

O godz. 8,30 rano w niedzielę wyruszy zespołami drużynowymi 20 drużyn w szuku bojowym na marsz okólny Łódź — Aleksandrów — Konstancynów — Zgierz — Łódź. Organizacją spoczywa w rękach Związku Strzeleckiego.

O godz. 11 rano na boisku ŁKS w niedzielę odbędzie się pierwszy wiosenny bieg na przełaj, organizowany przez ŁKS. Bieg odbędzie się na 1500 mtr. dla panów i 800 mtr. dla pań.

Organizacją marszu pozostałe w rękach komendy Obwodu Związku Strzeleckiego, który zorganizował te imprezy przy współdziałaniu Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. K.

Jeszcze jeden robotniczy klub powstał w naszym grodzie.

Dowiadujemy się, że staraniem dyrekcji fabryki w firmie Scheibler i Grohman został zawiązany klub sportowy, który posiada już wielu członków, kierownictwo fabryki szczerze zainteresowało się...

ruchem sportowym swych pracowników i przystąpić ma do budowy własnego boiska, a obecnie do treningów oddało dużą salę gimnastyczną.

Jedni drugim pomagają.

Ł. O. Z. L. A. otrzymał lokal od Ł. Z. O. P. N.

Dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego Okręgu Związku Piłki Nożnej zdecydowano oddać jeden raz w tygodniu lokal ŁZOPN przy ul. Piotrkowskiej 108.

Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Lekko-Aleatycznemu. Dotychczas siedziba Związku Atletycznego znajduje się w lokalu ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 108.

Bokerskie mistrzostwa Polski

Skład reprezentacji Łodzi.

Tegoroczne bokerskie mistrzostwa Polski odbędzie się jak już podaliśmy, w dniach 17 i 18 b. m. w sali ośrodka W. F. w Warszawie. Początek zawodów w sobotę o godz. 20 w niedzielę o godz. 11 półfinały, a o godz. 20 finały. Skład reprezentacji poszczególnych okręgów przedstawia się następująco:

Poznań: Stepniak, Głon, Karaśkiewicz Maichrzycki, Firtmański, Wiśniewski. Górny Śląsk: Moczko, Pycza, Górny,

Wohnik, Kulesza, Jukiel, Gruszka, Kupka, Łódź: Konarzewski, Gerlich, Seweryniak, Wejerowicz, Chmielewski, Gryc, Żal, del, Bloch.

Pomorze: Wróblewski, Pauzder, Ostrowski, Wystrach, Lubański. Lwów i Kraków zapowiedziały wysłanie również kilku zawodników. Warszawa: Kazimierski, Danziger, Dabrowski, Głowacki, Raut, Centrowski, Finn.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 43,47, Zurych 58,25, Berlin 46,675 — 47,075, Berlin 45,85 — 47,05, Gdańsk 57,49 — 63, wypłaty na Warszawę 57,45 — 49, Wiedeń 79,52 — 80, Praga 378,575.

GIEŁDZA ZAGRANICZNE.

Łondyn, Nowy Jork 487,93, Holandia 12 — 12,62 Francja 120,01, Belgia 35,01, Włochy 92,40, Niemcy 20,407, Szwajcaria 25,341 Dania 18,213, Szwecja 18,186, Norwegia 18,315, Hiszpania 193,80, Praga 164,56, Wiedeń 34,65, Warszawa 43,47.

Paryz, Londyn 124,025, Nowy Jork 25,42, Szwajcaria 489. Nowy Jork, Londyn 487 15/16, Paryz 393 3/8, Wiedeń 14,13, Warszawa 11,35.

BAWELNA.

Liverpool, 16. 3. — Amerykańska. — Styczeń 9,64 luty 9,63, marzec 10,25, kwiecień 10,16, maj 10,11, czerwiec 10,05, lipiec 10, sierpień 9,90, wrzesień 9,80, październik 9,71, listopad 9,66, grudzień 9,66.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Z walut europejskich prócz utrzymanej Pragi i słabszego Wiednia pozostałe waluty europejskie były mocniejsze. Drobne transakcje zrobiono wiochami po 47.11. Zapotrzebowanie było mniejsze i zostało pokryte przez Bank Polski i banki prywatne, które brały dziś większy udział w dostarczaniu dewiz europejskich.

NIKLE-OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI

Z papierów państwowych mocniejszą tendencję wykazywał dolarówka i 6 proc. Pożyczka Dolarowa.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XVI-ej POLSKIEJ LOTERII PAŃSTWOWEJ. V-ta klasa. Ośmy dzień ciągnięcia. Główniejsze wygrane. Zi. 10.000 Nr. 113170. Zi. 3.000 Nr.: 23571, 115195. Zi. 2.000 Nr.: 2575, 4488, 11911, 45144, 56911, 74856, 81140, 107515, 107562.

wa, pozostałe bez zmiany. Listy zastawne ziemskie, miejskie oraz prowincjonalne utrzymane, obiegają bez obrotów.

MALE OBROTY AKCJAMI.

Przed giełdą w dalszym ciągu akcjami nie dokonywano prawie żadnych transakcji, a na samej giełdzie kulisami nadal starła się wyzbyć materiału wobec czego ogólna tendencja panowała słaba. Pełniejszą naszego rynku jest dość minimalna i mało ilości zaważy natechniamst na kursie.

Z grupy bankowej przy obrotach średnich utrzymana sie Bank Polski, pozostałymi obroty znikome.

2090, 2407, 4361, 6394, 8048, 8172, 10082, 11152, 13162, 13947, 15481, 16474, 16507, 17310, 17544, 20408, 21637, 23588, 23930, 25194, 26051, 26273, 26916, 28091, 29115, 29389, 30318, 30487, 30721, 30901, 31496, 32891, 35161, 36746, 37263, 39138, 39457, 39934, 40720, 41293, 41349, 41460, 41463, 41916, 42689, 42706, 43228, 43356, 43814, 43920, 44089, 46078, 46289, 46622, 46663, 50784, 51604, 51871, 51997, 52672, 52906, 54617, 54992, 55772, 56273, 56992, 57043, 57485, 58393, 60786, 60947, 62636, 63408, 65426, 65823, 66490, 66770, 67277, 67346, 67379, 68599, 69550, 69933, 69365, 70266, 71172, 72562, 75381, 75955, 76315, 76720, 77301, 77686, 78139, 78493, 79086, 79876, 79937, 80081, 80330, 82372, 82708, 83215, 83324, 83651, 84417, 86326, 87399, 87491, 87791, 91570, 92563, 93310, 94479, 96232, 97095, 97888, 97996, 99301, 100545, 100790, 101473, 102096, 102821, 103038, 103297, 103867, 103923, 104895, 107043, 107055, 108951, 111073, 111475, 112341, 112783, 112991, 113583, 114310, 114877, 117446, 117710, 118328, 118586, 119196, 119977, 121675, 123723, 124122, 124268, 125474, 126385, 127205, 128805, 129727.

hus mgiełką mózg...

...yścig z pociągami...

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kineematograf Oświatowy.
Gracz w Szachy
Dla młodz. — Wielka parada
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Świat w Płomieniach
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Cyrk
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — Czerwonoskóry Dżentelmen
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Sep Pampasów
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Stracone Bożyszcze”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Chang”

„Luna” — kino nieczynne.

„Mimoza” — Romans uwodzicielki

„Nowości” — Demon Morfiny

„Odeon” — Świat w Płomieniach
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Giełda Miłości

„Splendid” — Człowiek z biczem
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Pat i Patachon jako podpory tronu.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj wieczorem i jutro odbędą się ostatnie dwa występy Aleksandra Moissosa w „Żywym trupie” Tolstoja.
Jutro o godz. 4 po południu Al. Moissl wystąpi w sztuce Pirandella „Henryk IV”.
Dzisiaj po południu „Spisek Carowej” po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY
gra w dalszym ciągu co wieczór komedię salonową A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodzkiego” z K. Junosza-Stepowskim. Początek dzisiejszego przedstawienia o godz. 9 wiecz., jutrzejszego, t. j. niedzielnego — o godz. 10-ej.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.
W niedzielę, o godz. 5-ej po południu artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” ul. Przedzainiana 68, arcywesołą komedię Al. hr. Fredry p. t. „Damy i hazardy”.

TEATR POPULARNY.
Dzisiaj i jutro o godz. 4 po południu i 8.20 wieczorem „Tredowata” z powieści H. Mniszkówny. Ceny miejsc od 60 gr. do 3 zł. W sobotę po południu od 40 gr. do 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYFRA
Dzisiaj i jutro o godz. 4 i 8.20 wieczorem „Mafieństwo na próbie”, wiodę w 3-ech aktach ze śpiewami w wykonaniu najlepszych sił wokalnych teatru pod reżyserją R. Urbańskiego.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Nowy program p. t. „Koty w marcu” zakasał wszystkie dotychczasowe programy. Długi szereg krótkich, barwnych obrazów, zmieniających się, jak w kalejdoskopie trzyma przez cały czas uwagę widza w nateżeniu. Na czoło programu wysuwają się pp.: Jaskółka, Talarico, Ponlewska, Kamiński, Cybulski i Selański oraz doskonała para baletowa Wojnar-Soboltówna.

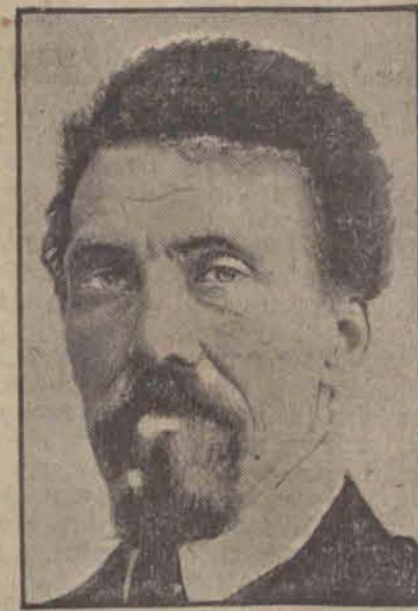
Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

JUTRZEJSZY POŻEGNALNY WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Jutro o godz. 4-ej po południu odbędzie się w sali Filharmonji drugi i ostatni występ operetki warszawskiej. Odegrana będzie przedśliczna operetka p. t. „Paganini”, która wywarła w ubiegłym czwartek na widzach nadzwyczajne wrażenie.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)



RYKOW,

przewodniczący rady komisarzy sowieckich, musiał się ugiąć przed wolą Czeka która zarządziła aresztowanie inżynierów, w celu znalezienia pozoru, któryby usprawiedliwił katastrofalny stan ekonomiczny Sowietów.

Wicepremier Stan

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 19. 3. Jak my wicepremier Bartel potrafił się uniknąć stanowiska marszałka sejmu? Pod wpływem jednak argumentów marszałka Piłsudskiego wyluszczył się do niego zgodził się ostatni na wystawienie swej kandydatury na stanowisko marszałka sejmu. W ten sposób w Kołach politycznych nie było już o skasowaniu



Cała Polska zjednoczyła się daniem serdecznej czci i hołdu Solenizantowi, który przełamał przeszkodę, utrwala w wewnętrznej potęgę odrodzonej spójnej oraz kładzie granice linii pod przysięgą dobrobytu



Adres imienia wysłany Marszałkowi Piłsudskiemu podległym wojsk Okręgu Korpusu nr. IV gen. Chładowskiego.

„MIMOZA”
Dzisiaj i dni następ.

ROMANS UWODZICIELKI

Dramat erotyczny osnuty na tle życia damy z półświatka, która naprawdę kochała.

W rolach głównych:
LYA de PUTTI,
BEN LYON,
LOIS MORAN

STOP! Chcesz kupić?
MEBLE
Dobre, tanie od najkromatyczniejszych do najwykwintalszych
kupuj tylko we firmie **F. Nasielski**
Rzgowska 2, telef. 43-08.
Wielki wybór różnych rodzajów metalowych. Dobre warunki. — Długoletnia gwarancja.

Najtańsze źródło zakupu!
Polecam na nadchodzące święta wielki wybór wszelkich kosmetyków po cenach konkurencyjnych
UWAGA! Perfumy, puder, woda-kolejka i lakier do paznokci na wagę.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I KOSMETYCZNYCH
M. Liwyszyc, Łódź, Zgierska 8.
firma egzystuje od 1908 roku.

BOHATER DZIKIEJ KANADY
w rolach głów.
Renée Adorée
Antonio Moreno
wkrótce **„CORSO”**

Włosów wypadanie, łupież, — łysienie uszu, „E-sencja Chinowo Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gąseckiego, ul. Freta nr. 16.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Nasiona pierwszeństwo jako: siew, rolna, traw, drzew, tytoni, warzyw i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pasiecznicze) i w in. polecają sklepy **L. JASINSKIEGO** prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10. — Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

HEMOROJDY!
Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dermatologiczny przy Górnym Ryнку.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocina etc.) operacje operatunkowe.
Porada 3 złote.
- - - Wizyty na mieście. - - - Zabieg i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naswietlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

Przy **LECZNICY Zgierska 17** został otwarty **Gabinet Kosmetyki Lekarskiej M. Markusówny.**
Godziny przyjęć: Codziennie — prócz niedziel od 5—7.

Polonia Restituta
to szmat żywej historii, zroszony łzami i krwią milionów. Wspaniała wyprawa Wódzki Naczelny Józefa Piłsudskiego pod Kijów, gdzie od czasów Stefana Batoroego nie stanęła noga żołnierza polskiego, zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego, bohaterska obrona Lwowa przez garść „orłat lwowskich, stworzone przez gen. Hallera oddziały armji ochotniczej, Warszawa, zrywająca się do boju z najeźdźcą, straszliwe walki pod Radzymińem i wreszcie „Cud nad Wisłą” oraz krwawy pościg za cofającą się armją bolszewicką — oto niektóre tylko fragmenty filmu, który pod nazwą „Polonia Restituta” zostanie niezatarta kartą dziejową Wyzwolenie Ojczyzny.
ODEON. APOLLO.

MEBLE własnego wyrobu
poleca wazelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę **M. FOGEL, Główna 47.**
Uwaga: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10, 14, 17, 16

Doktor H. Wolkowyski Zachodnia 57. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—3 w niedzielę i święta. 11—1 Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. STUPEL Szkolna 12. Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12—3 po poł. i od 6—9 wiecz.

Dr. Różaner Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9. (Dzielna) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5—8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. P. BRAUN Poludniowa 23. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 wiecz.

Dr. Lewkowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Konstantynowska 12.** Tel. 55—52. Przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezamężnych ceny lecznic.

Dr. H. LUBICZ Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naswietlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5. oddzielna poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8.

Dr. S. Neumark Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena. **Moniuszki 5.** Telefon 70-50. Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Dr. PRYBULSKI choroby skórne i weneryczne, moczopłciowe. Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

Dr. Heller ul. Nawrot 2. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10 r. 1—2 i 4—8. Dla niezamężnych Ceny lecznic.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	zł. 2.20
Na prowincji	zł. 3.50
Z zagranicą	zł. 8.50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie	zł. 7.10
Odszalenie do domu 40 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaiczne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie wraca.